GAZETA KRAKOWSKA

Nro 73.

Z KRAKOWA DNIA 12 WRZESNIA 1821 ROKU WE SRODĘ.

Z Warszawy d. 3 Września.

J. C. M. Wielki Xże Michał wynagradzaiąc dobrą usługę w czasie przeiazdu od granicy Szlązkiey do Warszawy, udarować raczył JPana Bentkowskiego, Officyialistę Pocztowego, kosztownym pierscieniem.

Od dnia dzisieyszego w pierwszym pawilonie pałacu Kazimierowskiego po prawey stronie wchodząc na dziedziniec, otwarte są Sale Uniwersyteckie, w których wystawione na widok publiczny dzieła malarskie, rzeźby, architektury i t. p. publiczność oglądać może zrana od godziny 9tey do 12tey, a po południu od 3ciey do 5tey.

Z Petersburga d. 9 Sierpnia d. k.

Przez Naywyższe Ukazy J. C. Mci do Rządzącego Senatu z dnia 16 Lipca, Słobodzko-Ukraiński Vice-Gubernator, Radca Stanu Heleryński, został uwolniony od tego obowiązku, a na iego mieysce mianowany Radca Kollegialny Doniec-Zacharzewski, dotychczasowy Vice-Gubernator Orłowski. Orłowskim zaś Vice-Gubernatorem mianowany został Radca Nadworny Chrapowicki, Kamerjunkier, i razem wyniesiony na Radcę Kollegialnego.

Gazeta Akademicka ogłosiła Naywyższe dyplomata, przez które zostali mianowani kawalerami d. 26 Lipca Hrabia Goes, Kanclerz Królestwa Lombardzko-Weneckiego, orderu S. Alexandra Newskiego; dnia 22 Lipca, Leibchirurg Dworu J. C. Mci, rzeczywisty Radca Stanu, Riul, orderu S. Włodzimierza wielkiego krzyża 2giey klasy: d. 21 Lipca, Vice-admirał Saryczew, orderu S. Anny 1szey klasy; d. 21 Lipca, rzeczywisty Radca Stanu Żewanów, orderu S. Anny 1szey klassy; d. 26 Lipca, rzeczywisty Radca Stanu Piotr Poletik, orderu S. Anny 1szey klassy.

Rzeczywisty Radca tayny 1szey klassy i Kawaler Xiąże Łopuchin, zabawiwszy w Moskwie od dnia 16 Lipca, wyjechał d. 25 tegóż miesiąca, przez Tułę i Orzeł do Kijowa.

W skutek rozkazu J. C. M. iadący do Petersburga z Orenburga Sułtan mnieyszey ordy Kirgis Kaysackiey, Arhunkazi Abul-

harjew, d. 25 Lipca we 22 koni przybył do Moskwy; po 4ch dniach wyiechał w dalszą podróż.

Z Frankfortu d. 17 Sierpnia.

Gazety tuteysze i inne Niemieckie umieściły następujący artykuł z Erbach (w lesie Odeńskim) pod d. 10 b. m. — "Duch z starego zamku Schnellert zaczął znowu wychodzić, co nastąpiło w nocy z d. 9 na 10 Sierpnia. Z spisanego w tey mierze protokułu, okazuie się, iż nieco przed północą słyszano w całey okolicy okropny łoskot, który zdawał się pochodzić z zapadłego zamku Schnellert. Wzmagał się co sekunda; usłyszano potem huk podobny do wystrzału z działa, a następnie turkot, iakoby od idącego galopem licznych dział, wozów ammunicyynych i innych bryk ciężkich. Powietrze tak szumiało, iak gdyby wszystkie wiatry wypuszczone straszną zapowiadały burzę. Zadne iednak drzewko nie poruszyło się. Wśród tego wszystkiego zdawało się, iak gdyby tysiące głosów wydawały okrzyk: Hurrah i Hallah. Słyszano oraz wyraźnie tony trąb, na przemiany z odgłosem bębnów i okropnem wyciem i szczekaniem psów. Naywyraźniey zaś słyszano rżenie koni i szczęk broni. Straszne to widowisko trwało blisko dwie godziny. Piekielny ten hałas słyszeli wszyscy mięszkańcy pobliskich wsi, zapewniaiąc, iż nic z nim w porównanie iść nie może. Włościanie ze wsi Ober-Keinsbach, którzy iuż nie raz słyszeli ducha wychodzącego z Schnellert, twierdzą, iż sądzili, iakoby koniec świata był bliski. Dawniey sam tylko łoskot słyszano; teraz zas po weyściu z hukiem woyska do Rotenstein, widziano na wschodzie krwawy krzyż, otoczony ognistemi iezdcami, i mnóstwo czarnych chmur w postaci trumien, co potem zamieniło się w rzekę krwawą i ognistą, która wszystko z sobą porywała. Nakoniec zniknęła z niezmiernym łoskotem, podobnym do walącey się góry; poczem niebo zupełnie się wypogodziło i gwiazdy w naywiększem blasku świeciły. Jakożkolwiek bądź, osobliwsze to ziawisko iest okropnym wypadkiem. Przeszło 1000 ludzi widziało ie i słyszało. Jak długo duch ten bawić będzie w Rotenstein, czas pokaże."

(Okazało się teraz, iż rzecz ta zupełnie iest zmyślona. Burza i wicher w górzystych lasach, gwar ptastwa lub wycie dzikiego zwierza sprawiły zapewne ten łoskot, który noc powiększyła i zdawał się z starego tego zamku pochodzić.)

Z Paryża d. 25 Sierpnia.

Onegday przybył tu Xiże Welington z Moguncyi i wysiadł do mięszkania posła Angielskiego. Zaraz po iego przyieździe odwiedzili go nasi Ministrowie Xiże Richelieu i Baron Pasquier. Wczoray rano miał prywatne posłuchanie u Króla, potem stawiony był przed rodziną Królewską. Poseł Angielski Stuart miał także posłuchanie u Króla i złożył mu list donoszący o śmierci Królowey Angielskiey. — Jutro zawdzieie Dwor na 21 dni za nią żałobę.

Hr. Latour-Maubourg powraca na swoie poselstwo do Stambułu.

Dla okazania żalu Xciu Eckmühl względem utraty córki posłał Król do niego iednego z dworzan.

Mowią tu ciągle o zmianie Ministrów i sprzedawane iest publicznie pisemko pod

tytułem: *Les Ministres, ou les grandes marionnettes, intrigue comedie en 12 actes, par quelqu' un, qui a ecouté aux portes.* (Ministrowie, czyli wielkie marionetki, intryga komedyia w 12 aktach przez słuchaiącego pod drzwiami) w którem nie są nawet oba oddaleni Ministrowie oszczędzanemi.

Fizyk Robertson pisze z Madrytu, iż tam od 3 miesięcy deszcz nie padał.

Kapitan Goujon wyraża w wydanym pisemku życzenie, aby Napoleon pochowany był pod słupcem na placu Vendome, dodaiąc: " Jako obywatel muszę go ganić, iako Francuz szanować, iako człowiek żałować, a iako żołnierz opłakiwać.,,

Dziennik Konstytucyionista donosi, że Hr. Montholon otrzymał passporty do powrotu do Francyi, że powrócił, już pierwszy kamerdyner Napoleona Marchand, i że Jenerał Bertrand zdaie się chcieć w Londynie osiąść.

Monitor i Dziennik Paryzki ostrzegaią czytelników, aby ostrożnemi byli względem doniesień z Turczech i wszystkiemu nie wierzyli. Do wieści zmyślonych należy przybycie Józefa Bonaparte do Grecyi, poselstwo do Xcia Komeniusa i podobno nowe zwycięztwo Greków na morzu.

Dziś obchodzone tu iest nayuroczyściey święto Ludwika S. Wczoray złożona Królowi zostały powinszowania i wszystkie teatry dały w wieczor bezpłatne wystawienia.

Upał doszedł tu do 26 stopni.

Z Londynu d. 24 Sierpnia.

Sąd pogrobowy ciągle ieszcze słucha świadków względem zabitych dwóch ludzi przez woysko podczas zaburzeń d. 14 z powodu wywozu zwłoków Królowey.

Pisma nasze zapełnione są uroczystościami, które w Dublinie dla N. Króla wyprawiaią. Gdzie tylko pokaże się Monarcha wita go lud nayżywszemi okrzykami i każdy stara się przykładać do powszechney radości z powodu przybycia Króla do Irlandyi, obiecuiąc sobie wiele ztąd dobrego dla kraiu. D. 21 b. m. odbyło się w giełdzie zgromadzenie wysokiey szlachty, duchowieństwa i innych znakomitych obywateli pod prezydencyią Lorda Prezydenta Dublina, na którem postanowiono składki na wystawienie Królowi pomnika uszanowania i miłości. Prześcigano się na tem zgromadzeniu w pochwałach Króla i w kilku minutach podpisano kilka tysięcy funtów szterlingów.— D. 20 były pierwsze wielkie pokoie w zamku Dublińskim. Ziazd wynosił przeszło 2000 osób i co minuta stawiano ich po 10 przed Monarchą. W. Podkomorzy dał się słyszeć, iż naywiększy ziazd w Londynie nigdy nie bywa tak wielki. J. K. M. przyiął także w tym dniu adressy od Katolickiego duchowieństwa Irlandzkiego, na które zaspakaiaiące i łaskawe dał odpowiedzi. Kwakrowie mieli także posłuchanie u Króla, któremu podług swoiego zwyczaiu. " Ty ,, mowią, i podali adres; nim iednak weszli do Króla dozwolili sobie pozdeymować kapelusze. Po skończonych pokoiach odbył Król kapitułę orderu S. Patryka i wiele osób tym orderem zaszczycił, a między innemi Hr. Fingal, pierwszego Katolickiego para, którego zapewnił, iż bardzo iest kontent z postępowania Irlandskich Katolików i zupełnie im ufa.— Wszystkich adressów podanych tego dnia

)(2 (

zostało 92. — Dublin liczący 200,000 dusz, nigdy nie był tak ludny iak teraz. — Król nigdy nie używa wyrazu "poddani," ale mięszkańcy Irlandyi i przyiaciele. — Podczas powszechnego oświecenia miasta Dublina sam bank Irlandski kosztowało oświecenie gmachu swoiego przeszło 2000 Fs.

W Irlandyi znayduie się tak zwane stronnictwo pomarańczowych mężów, które w dawnieyszych czasach wiele zdrożności popełniło. Gdy Niderlandski poseł Baron Fagel był niedawno w Dublinie u Króla na obiedzie i miał pomarańczową szarfę, i u kapelusza takąż kokardę, rzekł do niego Król: "Wiem, że WPan nosisz narodowe kolory i przeciw temu nie mogę nic powiedzieć; ale że ten kolor wzbudza tu nieprzyiemne przypomnienie stronnictwa, zobowiązałbyś mnie WPan, gdybyś podczas bawienia tu swoiego zaprzestał tych kolorów nosić.„ Poseł z naywiększą chęcią to uczynił.

Poczyniono tu iuż zakłady, iż ieżeli woyna między Rossyią i Portą wybuchnie, że Rossyianie za 5 tygodni w Konstantynopolu będą.

W podróży do Hanoweru przybrać Król ma imie Hr. Luneburg, a w powrocie odwiedzić Paryż.

Gazeta z Kurasao pod d. 30 Czerwca zawiera wiadomość o uporczywey bitwie, która d. 21 Czerwca nad brzegami Carabobo między dywizyiami Hiszpańskiemi Jenerałów Latorre i Morales i dywizyiami Jenerałów Bolivara i Paez zaszła. Bitwa prawie przez cały dzień trwała. Hiszpanie utracili prawie połowę woysk swoich i zostali zupełnie pobitemi. Jenerałowie Latorre i Morales przybyli nazaiutrz do Puerto-Cabello, dokąd także w wielkim nieładzie cofnęła się reszta ich woyska w liczbie 2600 ludzi. Siła Hiszpańska składała się na początku rozprawy z pułków Barbastro, Burgos, Castalla, Valencey i Infanta, Patryiotów zaś wynosiła około 3000 piechoty i 1800 jazdy. Piechota Hiszpańska bardzo dobrze się trzymała; pułk Barbastro został prawie cały zniszczony; pułk Valencey zasłaniał ustęp i przez czworograny wstrzymywał nacierania jazdy Paeza. Jazda Hiszpańska nie postępowała tak walecznie, iak piechota. Pomiędzy Patryiotami znaydowały się dwa bataliony Anglików, które nie mało przyłożyły się do zwycięztwa. — Wiadomość o nieszczęśliwey tey bitwie dla woyska Królewskiego sprawiła w Puerto-Cabello, nayw iększem mieście w prowincyi Wenezueli, nayw iększą trwogę, i około 1500 osób uciekło z kosztownościami swoiemi na okręty w porcie, z których 18 do Kurasao przybyło. Inny z wyszłych ztamtąd okrętów dostał się w ręce korsarza powstańców. — Jenerał Latorre przed tą bitwą d. 6 Czerwca ieszcze ogłosił porty Maracaibo, Coro i Barcellona w stanie zamknięcia. — Jenerał powstańców Bermudez przy pierwszem kuszeniu się wzięcia Karakas utracił w zabitych 600, a w poymanych 200 ludzi.

Handluiący do Brazylii kupcy bardzo słusznie lękaią się, iż wielkie przywileie, których tam Anglicy ze szkodą kraiowców używaią, przez zaszłą tam zmianę rzeczy znacznie ograniczonemi zostaną.

Z Chrystianii d. 21 Sierpnia.

W niedzielę d. 19 b. m. udał się Król około południa na nabożeństwo do obozu Etterstad. Wszystkie woyska zrobiły

wielki czworogran, który z iedney tylko strony dla Króla i głównego sztabu był otwarty. Biskup Aggerhus miał w środku czworogranu przedziwną mowę do żołnierzy, w ktorey zachęcał ich do obowiązków względem Boga, Króla i oyczyzny, zachowania porządku i karności. Lubo liczba woyskowych słuchaczów wynosiła 6000, nie licząc wielu mieszkańców, którzy znaydowali się w czworogranie, panowała przecież taka cisza i porządek, iż każde słowo mówcy słyszane bydź mogło. — Po skończonem nabożeństwie officerowie iak Szwedcy, iako i Norwegscy prosili Króla o pozwolenie, aby tego wieczora mogli dać dla niego w obozie ucztę, i J. K. M. raczył ią przyiąć.

O godzinie w pół do 8mey zwieczora udał się Król do obozu i stanął na pagórku, z którego mógł cały obóz widzieć. Wystawiony tam był płaski okop z drzewa, nad którym unosiła się świątynia. Wszystkie woyska stały około pagórka Wielkorządcy Hr Sandels podano Gotycki rogowy puhar, który w imieniu całego woyska przy wystrzałach z dział spełnił za zdrowie Króla. Radosne okrzyki rozlegały się po powietrzu i śpiewano na przemiany Szwedzkie i Norwegskie pieśni. Król spełnił potem zdrowie pomyślności i zgody połączonych Królestw i sławy obu woysk, które z nayżywszemi znakami radości przyięte zostało. Potem udał się J. K. M. w towarzystwie Wielkorządcy, jenerałów i naczelników korpusowych pomiędzy szeregami woyska do urządzoney o kilkaset kroków od pagórka balowey sali. Zastał tam do 700 oboiey płci zgromadzonych osób. Jak tylko Król na przeznaczonem dla siebie pod baldachimem mieyscu, na przeciwko którego wystawiony był w przeźroczu cały obóz, zaczęły się tańce. J. K. M. oddalił się dopiero po wieczerzy będąc bardzo kontent z uczty, która równie była wesołą iak świetną. Bal ciągnął się potem aż do zupełnego rana.

Gdy zakończenie posiedzeń Seymu Norwegskiego na dzień dzisieyszy oznaczone zostało, Król udał się zatem o godzinie 3 zpołudnia do sali zgromadzenia. Liczny orszak iego składał się z członków rady stanu i nadwornego sądu, jenerałów, officerów sztabu i celnieyszych władz miasta. Gdy J. K. M. usiadł na tronie, miał do seymuiących następuiącą mowę:

"Polityczne zdarzenia, których od roku iesteśmy świadkami, przekonać was, Mci Panowie, musiały o ciągłey baczności, którą rządy mieć powinny na utrzymanie porządku i spokoyności w Europie. Norwegiia nie mogła bydź od tey baczności wyłączoną. W miarę praw, których używa, muszą się iey prawodawcy do tego powszechnego przedmiotu stósować. Jeżeli iest własnością rządu konstytucyynego przykładać się do rozwinięcia myśli, tedy iest także powinnością oświeconych mężów unikania niebezpieczeństw z przesadzenia wynikaiących. Przeszłość oddaliła się iuż daleko od nas. Korzystaymy więc z niey, dla zwrócenia naszych myśli na przyszłość, która całey naszey staranności wymaga. Dopiero po dokładnem rozważeniu moich obowiązków i potrzeb narodu kazałem wam niektóre zmiany w akcie konstytucyy-

nym podać. W tym względzie kierowało iedynie mną życzenie utrzymania i utwierdzenia wolności, którą Norwegijanom wyrobiłem, gdyż wdzięczność ich dla mnie iest naydroższym i naytrwalszym prawem o które ubiegać się mogę. Pochlebiam sobie, iż mniemanie publiczne, ieżeli iest dobrze kierowane, potrafi zamiary moie ocenić i polegać w tey mierze powinienem na otwartem i rzetelnem postępowaniu reprezentacyi narodowey. Uwiadomcie waszych współbraci, iż wolność w tenczas tylko iest trwałą, gdy iest rząd silny, że tam niema wzaiemney pewności, gdzie między władzami nie zachodzi przyzwoity stosunek, i że konstytucyyny kray, który uniknąć chce wstrząśnienia, którego skutki do wyrachowania nie są, przenieść powinien opiekuńczy rząd nad wszelką inną w kraiu przewagę. — Postanowienie wasze względem dawnego długu Duńskiego mieć będzie wpływ pomyślny na kredyt publiczny. Nie ukrywam iednak przed sobą trudności, iakie ieszcze do przezwyciężenia pozostaią. Pochodzą one poczęści z ustania handlu, który gdyby szedł dobrze, byłby nietylko dla przemysłu, ale i skarbu Norwegskiego korzystny; lecz nieustanna moia troskliwość o dobro wasze, pozwoli mi zapewne wznieść się w miarę okoliczności, w czem spodziewam się, że Opatrzność pobłogosławi moim usiłowaniom. — Pysznięc się z panowania nad ludem, który posiada piękne prawo oznaymiania swoich myśli i moiem ń, szanować będą śmiałe prawdy, ale nadużycia wolności druku niedopuszczę. Prawdziwa nauka, która istotną część narodowey chwały stanowi, potępia szyderstwa i potwarze. Pisarz będąc pierwszym obywatelem znać powinien, że gdy zaniedbane są obowiązki, ustaią razem prawa bytu. — Z ukontentowaniem oczekuię zbliżania się czasu, w którym przez gorliwość i światło tych, którym poruczone zostało wygotowanie nowey Xięgi ustaw dla tego Królestwa, zniknie wszelka sprzeczność między dawnemi i teraźnieyszemi waszemi prawami. Ta niepewność okazuie się szczególniey względem odpowiedzialności moich radców stanu. W wszystkich konstytucyynych kraiach urzędnicy publiczni wystawionemi są na zarzuty; lecz przynaymniey mieć powinni tę rękoymią, że sądzonemi bydź mogą podług stałych zasad, nie podług czyiegoś widzi mi się. Chcę konstytucyyne prawa i obowiązki radców stanu oznaczyć, i przyszłemu Seymowi każę podać proiekt do ustawy względem ich odpowiedzialności, któremu narodowa reprezentacyia nada moc prawa. — Polityczne położenie Skandynawskiego półwyspia co do Europeyskich kraiów, nie zostawia nam względem trwania przyiacielskich stosunków nic do życzenia. Jest tylko obowiązkiem z naszey strony, iako dobrze urządzonego towarzystwa, starać się wszelkiemi sposobami na dal one utrzymać. — Ogłaszaiąc stosownie do ustawy posiedzenia Seymu 1821 roku zaukończone, ponawiam wam, Mci Panowie, zapewnienie moich uczuciów i całey moiey Królewskiey przychylności. „

Na tę mowę odpowiedział Prezes Seymu P. Sibbero. Król udał się na powrót do pałacu swoiego, za którym poszedł cały Seym, dla złożenia mu winnego hołdu.

Gdy dzień dzisieyszy iest rocznicą

obrania Króla, następcą na tron Szwedzki, przeto zaraz zrana zebrały się wszystkie osoby orszaku J. K. Mci, Wielkorządca i jenerałowie obozu Etterstad, dla wynurzenia Monarsze pokornych swoich uczuciów i wdzięczności. Kanclerz nadworny Hr. Wetterstedt miał w imieniu wszystkich mowę. J. K. M. raczył na nią łaskawie odpowiedzieć i wszystkich obecnych o swoim do Szwecyi przywiązaniu zapewnić. Około wieczora odbył J. K. M. przegląd woyska pod miastem i był tak od woyska za przybyciem tam, iako też za powrotem od mieszkańców nayradośnieyszemi okrzykami przyięty.

Z Augszburga d. 24 Sierpnia.

Jedna z gazet tuteyszych zawiera co następuie: "Jeżeli dawniey z boiaźnią oczekiwano wiadomości o wybuchnieniu woyny, która pomiędzy dziesięciema dziewięć razy była skutkiem ambitnych gabinetowych planów, tedy dziś okazuie się przeciwnie i nadaremnie w dawnych czasach szukalibyśmy podobnego przypadku. Publiczne mniemanie iest dziś za woyną, wygląda iey niecierpliwie, gdy tymczasem polityka milczy, ociąga się i zdaie się chcieć układać."

Z Sztuttgardu d. 25 Sierpnia.

Gazeta tuteysza umieściła następuiący artykuł: "Doniesienia, które prawie każda gazeta głosi o wywieraniu wściekłości Turków przeciw Grekom, naszem współwiercom, wzbudziły w całych Niemczech krzyk zdumienia. Każdy uznaie w tem nietylko los, iakiby go spotkał, gdyby tak nieludzcy barbarzyńcy wzięli znowu, iak w przeszłych wiekach, górę w zachodniem Chrześciiaństwie, ale oburza się za takie gwałty, zwłaszcza w Europie, dziać się ieszcze mogą. Wyobrażenie o wartości człowieka podniosło się w oświeconey Europie i czas podnosi go coraz bardziey pomimo wszelkich przeszkod. Dla tego to tak potężnie wzniosł się głos publiczny, że nieco przeciwnie myślących zamilknąć musieli. Gdzie dręczona ludzkość woła o pomoc, gdzie rozdzieraiące serce głosy słyszeć się daią, tam żadna polityka nie potrafi uszów zatkać. Gdyby nawet sam z siebie był kto nielitościwy, znaydzie iednak naganą swoią obojętność tak dalece przerwaną, iż unieść się musi gniewem przeciw barbarzyńcom. Odległość nawet mieysca nie potrafi tu iak dawniey zmnieyszyć wrażenia: czyny są nader okrutne, gwałty i okrucieństwa coraz nowsze. — Prawdziwie Niemieccy mężowie wystawili naypierwsi wprawdziwem świetle przedsięwzięcie Greków przeciw ich ciemięzcom i początkową naganę tak iasno zbili, że teraz wszędzie zamilkła. Niemcy zpowinowaceni z duchem Greckim, ieszcze przed Rossyianami, których religiia ściśley z Grekami łączy, wyrzekli wolno i szczerze swoie uczucia. Na Niemców spada także chwała, iż naypierwsi pomyśleli o czynney pomocy, a tak okazali się pierwszemi przyiaciołmi wiary Chrześciiańskiey i ludzkości. — W żadnem przedsięwzięciu, gdzie idzie o cel szlachetny, Wirtembergczykowie niebyli ostatniemi z Niemców. Jakoż zaledwo rozeszły się odezwy z Lipska i Frankfortu do Niemieckich mężów o pomoc dla Greków, gdy zaraz w Sztuttgardzie i innych okolicach Wirtemberga słyszeć się dało życzenie należenia czynnie do związków ogranicznych. Utworzył się zaraz w Sztuttgardzie liczny związek; toż samo stało się lub stanie w Tybindze i innych miastach. Wydział w

Sztuttgardzie wszedł zaraz w porozumienie z ograniczonemi związkami, aby coś użytecznego, odpowiadaiącego Niemieckiemu imieniowi i ludskości zrobić, i przynieść pomoc, którą serca nasze nakazuią. Jaki będzie wypadek zaczynaiącego się dzieła, przewidzieć ieszcze nie można; ale spodziewać się należy, iż będzie pomyślny, &c.,,

Taż gazeta ogłosiła następuiące wezwanie: "Kto czuie się bydź silnym na duszy i ciele i serce iego biie za uciśnioną ludzkością w Grecyi, ten niechay uzbroiony przeciw barbarzyńcom stawi się w Sztuttgardzie pod znakiem Trąby, ażeby zaraz d. 28 Sierpnia rozpocząć mógł drogę do Grecyi, owey klassyczney ziemi.

Fr. K. V. *Bollmann*.,,

Z Aszaffenburga d. 25 *Sierpnia.*

Wyszło tu następuiące drukowane pismo:

"Oddawnych czasów barbarzyńcy, którzy do południowo-wschodniey Europy wtargnęli, odznaczali się dzikiem okrucieństwem i pogardą Chrześciian, ściągnęli nieraz na siebie zemstę Chrześciiańskich Monarchów, a przecież w swey zuchwałości nieprzestaią deptać nogami sprawiedliwości i naszey religii. Od wieków posiadaią iuż ci potomkowie dzikich Seldszuków kwitnące niegdy państwo Europeyskie, które pod ich przemocą uledz musiało. Lecz teraz od szlachetnie myślących odważnych mężów wezwani mieszkańcy, pomni na czyny swoich naddziadów, postanowili nie żyć dłużey pod berłem barbarzyńskiego rządu. Zapaleni za wolnością i religią synowie Grecyi uchwycili wszyscy oręż i stawaią mężnie przeciw swoim uciemiężcom. Ci zamiast dobrocią i łagodnością przywiązania do siebie ludów, uciekli się do okrutnych sposobów, na które ludzkość się oburza. Cała Chrześciiańska Europa przeniknioną iest cierpieniami braci swoich w Grecyi, a przecież dotąd nie widziemy żadnych przygotowań do położenia końca okrucieństwom Turków. Od dalekiego wschodu słyszemy krzyk mordowanych nieabronnych ludzi; słyszemy iak rozlana krew Chrześciiańskich naszych braci żądaiąca zemsty, woła do nas o pomoc, a przecież iesteśmy spokoynemi widzami. Widziemy iak sromocone są nasze ołtarze, iak znieważane są świętości, iak obalane są Kościoły, a przecież zostaiemy oboiętnemi. Wszakże to sprawa Swiętey Religii, która na nas woła: "Zbieraycie się szlachetni młodzieńcy Chrześciianstwa; zbieraycie, iak przed 700 laty wasi oycowie, pod znakiem Krzyża S. i idźcie na wschód walczyć i zemścić się na barbarzyńcach za wyrządzoną Chrześciiańskiey Religii zniewagę. Stanowcie związek Swięty. Czucie tylko walczenia za ludzkość i Religią i wytępienia nieprzyiaciół Chrześciiaństwa niechay was łączy. Synowie Hellas oczekuią z niecierpliwością swoich braci zachodu. Zgromadzay się więc zacna młodzieży! Zadna różnica urodzenia i stanu nie powinna mieć pomiędzy nami mieysca. Nie iako żołnierze, których pieniądze zwabiaią, lecz iako wolni mężowie z własney ochoty podniesiemy oręż i póydziemy walczyć za sprawę religii i Chrześciiaństwa. Na owczas dopiero, gdy dumny półxiężyc przyświecać przestanie na Europeyskiey ziemi, a Krzyż S. zastąpi znaki Azyiatyckie, złożemy nasz oręż w uwolnionych Swiątyniach Chrześciiańskich i powrócimy do domów.,,

DODATEK
DO Nro 73.
GAZETY KRAKOWSKIEY

Z KRAKOWA DNIA 12 WRZEŚNIA 1821 ROKU WE SRODĘ.

Z Berlina d. 4 Września.

NN. Wielcy Xięztwo Rossyyscy Mikołaiowie po 10 1/2 miesiącach bawienia (przez który czas zwiedzili wody w Ems i Spa) d. 1 b. m. udali się na powrot do Petersburga. Po przypatrzeniu się przez Wielkie Xięztwo przechodzącem do obozu rano dnia tego na iesienne obroty pułkom jazdy, nastąpiło bolesne rozstanie się z rodziną Królewską w Friedrichsfelde, dokąd przez J. K. M. i całą rodzinę odprowadzonemi byli. Jedna tylko myśl, że W. Xiężna powraca na łono rodziny, którą tak związki krwi, iako też stosunki przyjaźni łączą z Domem Krolewskim, cokolwiek to roztanie się złagodziło.

Onegday był wielki obiad w rycerskiey sali zamku Królewskiego, na którym znaydował się J. Cesarzowicowska M. Arcyxiąże Austryiacki Ferdynand.

Z Madrytu d. 14 Sierpnia.

Na dzień 28 Września zwołane są nadzwyczayne Stany, które między innemi zatrudnią się podziałem prowincyy Hiszpańskich, urządzeniem publiczney administracyi i zgłębieniem podanych przez rząd sposobów do uspokoienia Ameryki.

Sprawuiący nasze interessa przy Dworze Lizbońskim, P. Pando, odwołany został z powodu wiadomego swoiego postąpienia przeciw Stanom tamteyszem.

D. 17 b. m. uda się Król z rodziną swolą do letniego zamku Ildephonse, o 14 godzin drogi od Madrytu leżącego.

Do St. Ander przybyło na obcy rachunek 13,000 karabinów z Leodyyskich rękodzielni, a nadeyść jeszcze ma 7000.

Z Lizbony d. 4 Sierpnia.

N. Król uzyskuie coraz większą miłość u ludu, pokazuiąc się często publiczności, już na przeiazdkach, iuż na teatrze, gdzie zawsze iest z zapałem witany.

Stany postanowiły, iż żaden Deputowany ani dla siebie, ani dla kogo nie może przyiąć łaski, to iest urzędu wbrew starszeństwu. — D. 1 doniosł Minister skarbowy Stanom, iż nie może podać ieszcze ogólnego wydatku kraiu, ponieważ Minister morski nie złożył onu potrzeb swoiego wydziału, poczem P. Thomas powstał mocno przeciw opieszałości Ministra morskiego, a Stany uchwaliły, iż pod karą zło-

żyć ma w przeciągu dni 8 rzeczony rachunek. — Względem oświadczenia J. K. Mci, iż pragnie, aby usługi Posłów Marialva, Oriola i Saldanha wynagrodzonemi były, odpowiedziały Stany, że iuż względem dyplomatycznych osób wydały uchwałę — Stany uchwaliły teraz obszerną ustawę względem wolności druku, w którey wyłuszczone są wszystkie nadużycia, za które następuie kara.

Bankier de Costa Bandeirio zaliczył potrzebne pieniądze na przewiezienie 2000 woyska do Brazylii, za co Król rozkazał mu publicznie podziękować.

Austryiacki poseł przy Dworze naszem, Baron Stürmer, przybył tu z Brazylii.

Z Moguncyi d. 26 Sierpnia.

W okolicach Menu krąży wiele wezwań do wspierania sprawy Greków. Zbierane są częścią pieniężne składki, częścią spisywane listy młodzieży, która zechce się udać osobiście do walczenia przeciw Turkom. W Bonn zapisało się iuż przeszło 600 osób do związku, a pieniądze składane się u Frankfortskiego kupca do dalszego rozrządzenia. Na niższym Renie zgłosiło są oraz do 200 młodzieży, częścią studentów, częścią woyskowych którzy w ostatniey oswobodzenia woynie służyli, dla odleżenia do krucyiaty przeciw Turkom. Uzbroionemi są dziewierowkami, i t. d. powiększey części własnym kosztem. Iaktylko ten korpus cokolwiek urządzony zostaie, uda się zaraz, iednak z upakowaną bronią, aby rządu Francuzkiego nie obrazić, do Marsilii, zkąd popłynie do Morei. W Aszaffenburgu i okolicach zbiera się także wiele młodzieży pod Baronem Dalberg.

Mowią o piśmie, które Xże Emil Hessko Darmstadtski przysłał do Aszaffenburga. Wyraził on w niem: iż ieżeliby nowi Krzyżacy zechcieli mieć na czele, które o z Niemieckich Xiążąt, tedy on się ofiaruie, iako znaiący rzemiosło woienne. Zapewniaią, że W. Xiężna Darmstadtska mocno interesuie się za tem przedsięwzięciem, i że za iey się wstawieniem miasteczko Offenbach nad Menem wyznaczonem zostanie na mieysce zgromadzania się ochotników. W Frankforcie Kapitan Friedrich, który iuż był w Lewancie, ofiarował służyć młodzieży za przewodnika do Grecyi.

Z Zante d. 20 Lipca.

Ateny urządziły się tymczasowo pod sztandarem krzyża Rzecząpospolitą. Teby, wiele innych miast i wysp, pomiędzy któremi znayduie się Hydra, posłały iuż do Senatu tego niegdy miasta Minerwy przystąpienie swoie do Rzeczypospolitey.

Jończykowie bardzo się gniewaią na Anglików, że Turkom w Morei dostarczaią żywności.

Turecki okręt, który wiozł P. Negri nowego sprawuiącego Tureckie interessa do Paryża, na mieysce odwołanego P. Manos, został w drodze do Marsilii przez Grecki okręt zabrany. P. Negri bardzo był kontent z tego zdarzenia i wszedł zaraz w woyskową służbę Grecką.

Gdy rząd Angielski w woynie pomiędzy Turkami i Grekami zachowuie dotąd zupełną neutralność, przeto rząd w Korfu wydał nowe oznaymienie, iż okręty pod Angielską lub Jońską banderą, któreby przeciw Tureckim po nie-

przyiacielsku postępowały, maią bydź chwytane i iako rozbóynicze uważane.

Z Stambuła d. 25 Lipca.

W Arabii wybuchnęła także niebezpieczna rewolucyia, która w stolicy tuteyszey wielkie sprawiła wrażenie. Buntownik, który udaie posiadać dokładnie nauki Koranu i mieni się bydź prawdziwym potomkiem Mahometa, przyciągnął do siebie znaczną liczbę różnych klas ludzi, których uzbroił. Przebiega z niemi kray i zyskuie coraz więcey stronników. W Egipcie miał także wybuchnąć rokosz.

Od granic Tureckich d. 22 Sierpnia.

Grecy w Odessie otrzymali pozwolenie wyieżdżania za granicę, gdzie im się podoba, co dotąd było im zabronione. Wielu z nich wybiera się do Multan i Wołoszczyzny.

Podług naynowszych doniesień z Bukarestu pod d. 21 Sierpnia (pisze Austryiacki Dostrzegacz) nieszczęśliwe to miasto doznało znowu nowego spustoszenia. Kiaiabey naczelny Wódz Tureckiego woyska w Wołoszczyznie, powołał w pierwszey połowie bieżącego miesiąca do Bukarestu kilka oddziałów woyska swoiego, a pomiędzy niemi i Caminar Sawa, który w początkach grał niedościgłą rolę, aż nakoniec za przeyściem Turków za Dunay, oświadczył się za sprawą Porty i ścigał snuiące się nad granicami kupy powstańców. Przybył on na czele przeszło 1000 swoich Arnautów (*) do Bukarestu. D. 19 rano udał się z dwiema swoiemi kapitanami do Kiaiabey; lecz zaledwo weszli na dziedziniec, gdy straż wystrzeliła do nich i wszystkich trupem położyła. W tymże czasie uderzyli Turcy na stoiących w odległym mieyscu Arnautów; ci broniąc się cofnęli się do klasztorów, iako naymocnieyszych gmachów. Skutkiem tego zdarzenia dla miasta było spalenie znaczney liczby domów. Jako przykład waleczności Arnautów przywieść można, że przed iednym klasztorem, gdy ogień ustał, znalezione 400 zabitych i ranionych Turków. Rozumiał by kto, że ich było kilka set, a tymczasem nie znaydowało się iak 39, i ostatni z nich poległ w samych murach klasztoru. Zapewniaią powszechnie, iż Caminar Sawa chciał na nowo odmienić swoią rolę i to odkrycie śmierć mu przyniosło. Nieszczęśliwe okolice tey prowincyi wystawiane ciągle są na łup stronnictw, które zawsze się pomnażaią i nie zdaią się za żadną, ale tylko za naczelników swoich sprawę z wielką odwagą walczyć.

Dnia 10 i 11 Września 1821.
Cena zboż różnego gatunku na Targu w Krakowie sprzedawanych.

Korzec	1. Zł. gr.	2. Zł. gr.	3. Zł. gr.
— Przenicy	19 —	18 —	17 —
— Żyta	19 —	17 —	16 —
— Jęczmienia	8 —	7 —	6 15
— Owsa	6 —	5 15	5 —
— Jagieł	40 —	38 —	36 —
— Grochu	16 —	15 —	14 —
— Rzepaku	14 —	13 —	12 —

(*) Arnauci są Albańczykowie, którzy stanowią gwardyie Hospodarów obu Xięztw. Są Mahometańskiego wyznania, ale znaydują się i Chrześcianie pomiędzy niemi.

DONIESIENIA.

Wydział Dochodów Publicznych i Dóbr Narodowych w Senacie Rządzącym Wolnego, Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i iego Okręgu. — Upoważniony Reskryptem Senatu Rządzącego z dnia 28 Sierpnia r. b do L. 3118 podaie do wiadomości, iż w dniu 8 Października r. b. w Biórze Wydziału dochodów publicznych o godzinie 10 zrana odbywać się będzie licytacyia sprzedaży 2000 centnarów wagi Wiedeńskiey cynku kraiowego, ze składów skarbowych Krakowskich dostarczyć się maiącego. — Cena pierwszego wywołania iednego centnara iest Złp. 29 gr. 15. od którey licytacyia rozpoczętą zostanie. Licytować chcący opatrzeni w vadium 2000 Złp w gotowiźnie w oznaczonem mieyscu i terminie znaydować się zechcą, gdzie o innych warunkach zawiadomionemi zostaną, przed terminem zaś licytacyi każdego czasu o tychże warunkach w Biórze Wydziału zawiadomionemi na żądanie bydź mogą. — W Krakowie d. 5 Września 1821 r.

Sobolewski.

Za Sekretarza *Marcissewicz*, Adjunkt Wydz.

W Galicyi w Cyrkule Sandeckim leżące dobra są do przedania lub do zamienienia za inne mnieysze dobra ze stosownym dodatkiem, położone w Galicyi lub w Królestwie Polskiem. Dobra te maią znaczne wysiewy, podostatkiem pańszczyzny, Kościoł swóy własny, w gotowiźnie blisko 5000 Złpol. w srebrney konw: mon: tak z propinacyi, iako i z gruntów Dworskich na czynsz puszczonych, nakoniec lasu bukowego, sosnowego i iodłowego przeszło 850 morgów, z którego rzeką Dunaycem drzewo pod Tarnów i daley ku Wiśle spławiać można, a z którego przedarz lądowa na fury i sztuki 1000 R. W W. przenosi. Ktoby sobie życzył wniyść w takie układy racży się zgłosić do Księgarni P. Grabowskiego, a tam tak o właścicielu iako i o innych warunkach dowiedzieć się może.

Pisarz Tryb: I. Inst: W. M. Krakowa z O. w skutek Art: 682 K. P. S. oznaymuie: iż Dom z ogródkiem w Krakowie na Kleparzu przy ulicy Mogilskiey pod L. 187 Gminie VIII. w Okr. II. stoiący, od wschodu z domem Kazimierza Sławskiego, południa z ogrodem dworku Zacisze W. Franciszka Mieczkowskiego własnego, zachodu z ulicą poprzeczną od Mogilskiey, północy z Mogilską graniczący, Pawła i Jadwigi z Gonsowskich Nowakowskich małżonków Obywateli tuteyszych w tymże domu zamięszkałych własny, z mocy Obligu 15 Lutego 1818 r. w Aktach Notaryalnych W. Woyciecha Olearskiego zeznanego, a 19 m. i r. t. w hypotecznych na tymże domie zaintabulowanego, i na zaspokoienie Summy 74 dukatów z prowizyią po 5 od 100 od 15 Lutego 1820 r. Sebastyanowi i Maryiannie z Magaczeńskich Zelińskim Małżonkom Obywatelom tuteyszym w Krakowie na Kleparzu w domu własnym pod L. 23 i 24 zamięszkałym należącey, oraz kosztów exekucyynych przez P. Henryka Salomońskiego Komornika Sądowego 10 Sierpnia 1821 r. zaięty. Kopiie Protokułu tegoż zaięcia PP. Peszce Wóytowi Gminy VIII. Miętuszewskiemu Pisarzowi Sądu Pokoiu Okr. II. i Adamkowi Kassyierowi Kassy Główney W. M. Krak. 11 m. i r. t. oddane. Oryginał zaś w Akta hypoteczne Vol: III. Księgi zaięciów na karcie 256 pod L. 49 d. 25 m. i r. t. i Kancellaryi Trybunału Vol: III. na karcie 707 pod L. 84 d. 7 Września t. r. wpisanym został. Że w domu zaiętym oprócz Dłużników zamięszkuią Walenty Zbroia i Boręski, tudzież Szymon Szlawski naiemnicy, Dozorcą zaś tego ustanowiony iest P. Antoni Laskowski w Krakowie na Kleparzu pod L. 24 zamieszkały. Że zaięcie tego domu z ogródkiem i przedarz przez licytacyią popierać będzie P. Onufry Męciński Adwokat Sądowy przy Władzach tuteyszych w Krakowie przy ulicy Grodzkiey pod L. 224 zamięszkały, i że do pierwszey publikacyi warunków licytacyi iest dzień 20 Października 1821 roku a następne termina według Art: 702 t. K. będą na Audyencyi Trybunału oznaczone. — W Krakowie d. 10 Września 1821 r.

Kuliczkowski, Pisarz.